

Rozważania: czwartek 10 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek
dziesiątego tygodnia okresu
zwykłego. Poruszane tematy to:
pojednanie z bliźnimi;
akceptacja własnych i cudzych
słabości; patrzeć z matczynym
zrozumieniem.

13-06-2024

- Pojednanie z bliźnimi;
- Akceptacja własnych i cudzych
słabości;

- Patrzeć z matczynym
zrozumieniem.
-

„JEŚLI WIĘC PRZYNIESIESZ dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23-24). Eucharystia, sakrament ołtarza, ma moc przemieniania naszych relacji z innymi; Jezus prosi nas, abyśmy kochali tak jak On, a On pozostaje pod postacią chleba i wina, aby ta miłość była możliwa. Nowe przymierze przypieczętowane krwią Chrystusa może umożliwić nam pojednanie z tymi, od których się oddaliliśmy.

„To uczucie, które żywię do was, moje dzieci, nie jest miłością

formalną, suchą - mówił św.

Josemaría - jest to prawdziwa miłość i głębokie ludzkie uczucie, ponieważ jesteście moim skarbem”^[1]. W tych słowach pobrzmiewa echo słów św.

Pawła: „Nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach” (Ef 1, 16). „Każda osoba jest godna naszego poświęcenia. Nie ze względu na wygląd fizyczny, na zdolności, na język, na mentalność albo ze względu na przyjemność, jaką może nam sprawić, ale dlatego, że jest dziełem Boga, Jego stworzeniem. On ją stworzył na swój obraz i w jakiejś mierze jest ona odbiciem Jego chwały. Każdy człowiek jest przedmiotem nieskończonej czułości Pana i zamieszkuje On w jego życiu”^[2].

Z drugiej strony, skłócenie z innymi ludźmi również oddala nas od Boga; nie pozostawiamy miejsca na wypełnienie nas Bożym pokojem.

Możemy prosić Pana o usposobienie świętych, aby rozpoznawać obraz Boży w naszych braciach i siostrach, a tym samym coraz ściślej jednoczyć się z Bogiem we Mszy Świętej.

„KAŻDY, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5,22). Pan pokazuje nam źródło niemal wszystkich konfliktów: naszą niezdolność do zrozumienia własnych i cudzych słabości. Za zbyt surowym osądzaniem innych nierzadko kryją się osobiste winy, które nie zostały w pełni odkryte. „Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości, własnej kruchości”^[3]—.

Katechizm Kościoła zaleca pewną drogę: „Interpretować w

pozytywnym sensie myśli, słowa i czyny swego bliźniego”^[4]. Grzech, będąc odwróceniem się od Boga i innych, sam w sobie pociąga za sobą karę. Swoimi słowami Jezus ukazuje nam nieodłączne konsekwencje wynikające z błędnego rozumienia innych: sami jesteśmy uwięzieni przez osądy, których dokonujemy.

Zupełnie inne jest boskie spojrzenie, które my sami również chcemy wykształcić. Z pomocą Eucharystii możemy osiągnąć przebaczenie dla siebie i innych. Jezus przyjmuje błędy każdego z nas, nasze wady i grzechy. Kiedy pomagamy innym, zamiast ich osądzać, jesteśmy odbiorcami nieskończonego miłosierdzia, przykładanego do ich ran, boskiej maści, która jest w stanie uleczyć każdy ból i cierpienie.

„GDY WYRUSZAMY w drogę, nieuchronnie spotykamy człowieka poranionego”^[5]. Niemożliwe jest, abyśmy nie napotkali kruchości w naszym życiu. Jednak te rany mogą być momentem łaski, jeśli nauczymy się odkrywać, jak Bóg reaguje na ten ból i cierpienie: „Za przykładem Pana bądźcie wyrozumiali wobec swoich braci i sióstr. Miejcie bardzo duże serce, które niczego się nie boi, i kochajcie ich w prawdzie. Kocham was tak, jak kochają was wasze matki (...). Będąc bardzo ludzcy, będziecie umieli wznieść się ponad małe wady i zawsze widzieć, z matczynym zrozumieniem, dobrą stronę spraw”^[6].

„Również język wymaga przemiany, oczyszczenia. Język nadaje brzmienie muzyce wygrywanej w sercu”^[7]. Jeśli nie udało nam się przyjąć współczującego spojrzenia Jezusa, nie powinno nas dziwić, że pod koniec dnia nagromadziliśmy w

sobie krytyczne osądy wobec innych. Właśnie dlatego najlepszym miejscem do przyjmowania tych, którzy są wokół nas, jest nie tylko nasz umysł, ale także nasze serce; to w modlitwie i rachunku sumienia możemy prosić Boga, aby przekształcił wszelką krytykę lub żale w pragnienie zrozumienia i kochania naszych braci i sióstr takimi, jakimi są, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy, aby byli.

Matka nie jest w stanie myśleć źle o swoim dziecku, zawsze znajdzie powód, by je usprawiedliwić. Maryja ma takie samo podejście do każdego z nas. Możemy zwrócić się do Niej, aby pomogła nam spoglądać w ten sposób na ludzi, którzy są blisko nas.

[1] Św. Josemaría, cytowany w Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, tom III, Rialp, s. 399, przypis 22.

[2] Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 274.

[3] Franciszek, *Patris Corde*, 2.

[4] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2478.

[5] Franciszek, *Fratelli tutti*, 69.

[6] Św. Josemaría, *List* 27, 35.

[7] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii*, “Zbanalizowane szemranie”.